

przegląd nieruchomości

» DZISIAJ 765 ogłoszeń z rynku nieruchomości

Redaguje: Anna Sibistowicz, e-mail: anna.sibistowicz@dziennik.krakow.pl

Futurystyczny regionalizm

ARCHITEKTURA. Willa w podkrakowskim Libertowie jako jedyny budynek z Małopolski i jeden z dziesięciu z całego kraju reprezentuje współczesne polskie budownictwo na międzynarodowej wystawie V4 Family Houses

W Libertowie mówią o tym budynku „dom bez okien”. Projektanci natomiast podsumowują swe dzieło słowami: abstrakcyjny regionalizm. Uwagę przechodniów wzbudza oryginalny kształt i szlachetny materiał na elewacji. Zanim projekt tej wyjątkowej willi został zrealizowany, już zdobył nagrodę Wydawnictwa Edipresse za innowacyjną architekturę. Zarząd Główny SARP wybrał willę zaprojektowaną przez krakowskie Biuro Architektoniczne Barycz i Saranowicz, jako jedyną z Małopolski, a jeden z dziesięciu budynków z Polski, do reprezentowania naszego kraju na wystawie V4 Family Houses. Wystawa jest prezentacją najlepszych projektów współczes-

nych domów z Europy Centralnej. Jej wernisaż odbył się w październiku br. w Budapeszcie. Wkrótce wystawa odwiedzi Pragę, Bratisławę, a w styczniu 2012 r. przyjedzie do Krakowa.

– W tym budynku wyraźnie została wyeksponowana filozofia przestrzennego działania naszego biura architektonicznego. Pierwszą zasadą aksjologiczną towarzyszącą naszym projektom jest przekonanie, że w architekturze piękno jest kształtem celowości. Forma budynku powinna zatem wypływać z potrzeb użytkowych. Po drugie – współczesna polska architektura musi być progresywna i hipernowoczesna, jednocześnie nie będąc kalką stylu międzynarodowego.

Mamy własną bogatą tradycję architektury, własne korzenie, z których możemy czerpać – mówi dr arch. Rafał Barycz, współtwórca nowoczesnej willi, która od kilku miesięcy intriguje swoim niepowtarzalnym kształtem. Na tle niezliczonych kopii domów jednorodzinnych naśladowujących styl dworkowy lub nawiązujących do architektury góralskiej, willa położona w Libertowie wyróżnia się niebanalną formą. Od frontu to jednolita ściana pokryta efektywnym gontem szczypanym, tzw. dranicą. Drugim materiałem zastosowanym przez architektów w elewacji jest beton licowy, również o fakturze odciśku drewna.

Dokończenie na str. C3



Dom ma intrawertywną fasadę frontową, czyli jednolitą ścianę pokrytą gontem (zdjęcie poniżej) i ekstrawertywną ogrodową (zdjęcie powyżej). FOT. TOMASZ MARKOWSKI



Futurystyczny regionalizm

Dokończenie ze str. C1

Obok wejścia do budynku znajdują się tu tylko wjazdy do dwóch garaży. Brak okien w elewacji frontowej na początku zaskoczył nawet inwestora. Jednak – jak tłumaczą projektanci – był on konsekwencją oczekiwań przyszłych mieszkańców.

– To ma sens – właściciel chciał odizolować się od terenu zurbanizowanego, zwłaszcza od hałasu dobiegającego z bardzo ruchliwej „zakolpanki”. Mimo że budynek jest pięknie położony, na łagodnym stoku, to wszystkie walory znakomitej lokalizacji widoczne są dopiero od strony ogrodu. Stąd roztacza się wspaniały widok na Kraków z jego dominantami: klasztorem Kamedułów, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, przedwojennym modernistycznym kościołem na Górze Borkowskiej. Dom ma więc dwie części: introwertyną fasadę frontową i ekstrawertywną ogrodową – tłumaczy dr arch. Paweł Saranowicz. Jak dodaje projektant, dziś na architekta spada obowiązek wprowadzenia swego klienta w arkana sztuki, przekonania go do nietuzinkowych rozwiązań. Zleceńodawca nie musi znać się na architekturze. W tym przypadku takie działania nie były konieczne. Właściciel willi w Libertowie doskonale rozumie współczesną sztukę i ma podobne zapętrzywania artystyczne jak architektki jego domu. Szybko znalazli wspólny język. Gospodarzowi awangardowego domu odpowia-

da zastosowany przez projektantów dualizm zarówno w wykorzystanych materiałach, jak i w bryle budynku.

Prawdziwy gont z cedru kanadyjskiego swoją ciepłą barwą wydaje się kontrastować z szarością betonu licowego na którym celowo został odcisnięty wyraźny ślad drewna z szalunków. – Ten rodzaj gontu nie wymaga impregnacji, sam z czasem pokrywa się piękną szarą patyną, która ma właściwości impregnujące. Wkrótce obydwa materiały swoją ujednoliconą barwą będą ze sobą harmonizowały. Drewno wyrasta z tradycji budownictwa regionalnego w Małopolsce, a Szlak Architektury Drewnianej to przedsięwzięcie, które w naszym regionie doskonale się udało. Można powiedzieć, że architektura drewniana jest znakiem firmowym Małopolski, a symbolem i tworzywem tej architektury jest gont, jaki znamy z kościołów w Sekowej czy Lipnicy, z cerkwi w Kwiatoniu i Skwirnem. Tymczasem rolę współczesnej dekoracji przejęły całoszklane balustrady oraz gabiony, zapożyczone z budownictwa hydrotechnicznego – wyjaśnia Rafał Barycz.

Z regionalnej tradycji wyrasta też bryla budynku nawiązująca kształtem do archetypicznego kształtu domu z dwuspadowym dachem. Nie ma tu jednak gzymśów ani okapów. Projektanci także w kompozycji przestrzennej wykorzystali dualizm, który odzwierciedla strefy funkcjonalne domu. Przenikające się wzajem-

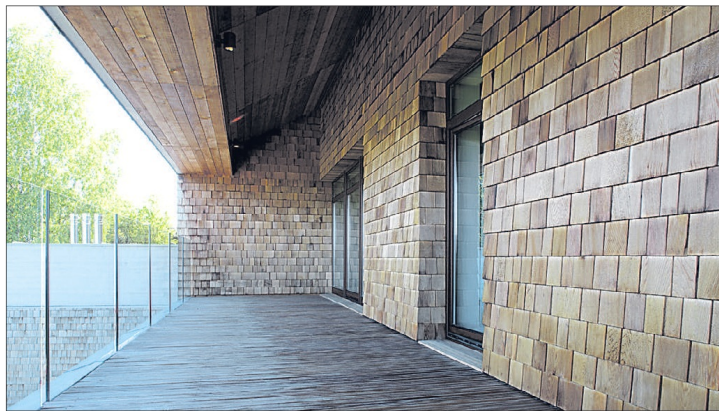
nie dwie bryle: budynek z dwuspadowym dachem i prosty modernistyczny pawilon dedykowane są innym strefom domowego życia. Budynek bez okien na parterze ma garaże, część techniczną, gospodarczą oraz hol wejściowy. Tu znajduje się również pokój multimedialny oraz gabinet, który może pełnić funkcję pokoju gościnnego. Na piętrze zlokalizowana jest strefa prywatna. Prosty, otwarty do ogrodu pawilon to część dzienna: kuchnia otwarta do obszernego salonu, jadalnia, strefa kominkowa. Tej części towarzyszy drewniany taras na gruncie.

Odważna, przecierająca szlaki nowym stylem w architekturze, willa w Libertowie, od kilku miesięcy jest już zamieszkana. Rodzina jest bardzo zadowolona z nowego domu, co dla projektantów jest powodem ogromnej zawodowej satysfakcji. Rozgłos, jaki towarzyszy tej oryginalnej architekturze może być wprawdzie nieco męczący, ale jednocześnie jest nobilitujący. W styczniu w Krakowie na własne oczy będzie można się przekonać, w jakim kierunku ewoluuje współczesne budownictwo w naszej części Europy i skonfrontować wyobrażenia projektantów z własnymi idealami domu jednorodzinnego. Wystawę V4 Family Houses organizuje Stowarzyszenie Architektów Węgierskich pod auspicjami Międzynarodowej Unii Architektów.

EWA PIŁAT



Gabiony (tłuczony kamień w stalowych koszach), zapożyczone z budownictwa hydrotechnicznego, są posadzone na tarasie ziemnym.



Ściany willi są pokryte efektywnym gontem szczypanym z cedru kanadyjskiego, tzw. dranicą.